

## [Recenzja] Wzmacniacz zintegrowany Bluenote S1 Signature

◀ koniecznie przyniosłoby pożądane korzyści. Ci, którzy zajmują się ulepszaniem sprzętu audio, wiedzą, o czym piszemy. Często popełnianym błędem jest stosowanie zbyt dużych pojemności filtrujących – wówczas transformator nie jest w stanie odpowiednio szybko napełnić kondensatorów, co prowadzi przede wszystkim do utraty dynamiki i szybkości basu. Zatem wydajność prądowa przy użyciu mocniejszych transformatorów i tak wzrosła, a zastosowanie tej samej pojemności filtrującej daje gwarancję jeszcze szybszej reakcji układu zasilającego na zapotrzebowanie prądowe końcówek mocy. Te ostatnie wyposażono w dokładnie takie same jak poprzednio tranzystory Darlingtona TIP142 i TIP147, pracujące w konfiguracji Mirror-Amp. Dzięki temu rozwiązaniu sygnał audio jest przetwarzany ze znakomitą liniowością, bez zniekształceń. Układ zabezpieczający wzmacniacz przed przeciążeniem termicznym, oparty na wyłącznikach odcinających zasilanie bezpośrednio w momencie zagrożenia, nie ingeruje w tor sygnałowy.

### JAKOŚĆ DŹWIĘKU

Te 20W mocy więcej na każdy z kanałów od razu słycać! I nie ma się co czarować – większa wydolność prądowa również daje o sobie znać. Przeciwnicy słabszej, podstawowej wersji nie będą już mieli powodów do narzekań. S1 Signature daje poczucie mocy, którego brakowało w tańszym modelu. Ale też brzmi inaczej. Czy lepiej? To już kwestia gustu. Z pewnością grupa potencjalnych konstrukcji mogących współpracować z ulepszoną wersją S1 znacznie się poszerza (nie musimy już przykładać tak wielkiej wagi do efektywności kolumn).

Jeśli chodzi o bas, to podstawowa wersja S1 miała drobne problemy z jego przetworzeniem, ale tylko wtedy, gdy przyszło jej współpracować z niezbyt skutecznymi głośnikami. Teraz problem z właściwymysterowaniem kolumn o niezbyt imponujących parametrach odszedł w zapomnienie. Bas nabrał zwinności i stał się nieco obszerniejszy, w pewnym sensie łatwiej jest mu zejść w niższe rejony. O rezerwę mocy nie ma obaw, ponieważ przy pokrętle głośności ustawionym w okolicy godziny



jedenastej poziomu głośności w pokoju o powierzchni 25 metrów kwadratowych był wystarczający. Takie instrumenty jak perkusja i kontrabas wydawały się nieco powiększone, ale też ich brzmienie nabrało większej swobody i precyzji. S1 Signature w zakresie średnicy i wysokich tonów prezentuje równie wysoki poziom, jak jego starszy brat. Wokal Diany Krall był świetnie wyważony, a jednocześnie pełen wyrazu i ekspresji. W tytułowym „The Look Of Love” subtelne uderzenia miotełki w talerze nie były zakłócające przez inne, równie delikatne wybrzmienia, a gitara akustyczna została właściwie osadzona w przestrzeni. Uwagę zwracała precyzyjnie rozrysowana przestrzeń i duża swoboda, zwłaszcza w skali makro przy większych poziomach głośności. W tym wypadku prawdziwym testem dla niepokornego Włocha okazał się koncertowy album słynnego australijskiego zespołu AC/DC „Live”. Klasyczny „Dirty Deeds Done Dirt Cheap” wgniół nas w fotel, nie wspominając już o kultowym i zawsze obecnym w koncertowym repertuarze „Highway To Hell”, który dosłownie przeniósł nas gdzieś w okolice sceny, dając poczucie obcowania z zespołem na żywo. Choć wspomniana płyta jest nagrana dosyć jasno, podobnie zresztą jak większość remasterów z przebogatej dyskografii



zespołu, to po naszym pokoju odśłuchowym nie latały żyłki – zakres wysokotonowy został nieco złagodzony, ale nadal czuć było niesamowitą atmosferę koncertu.

S1 w wersji podstawowej był mniej uniwersalny jeśli chodzi o dobór towarzyszących mu kolumn i materiału muzycznego. Podczas jego testu preferowaliśmy nieco łagodniejsze gatunki muzyczne. S1 w wersji Signature pokazał pazur, co bardzo nam się spodobało, a jednocześnie zachował wiele cech tańszego modelu. **HFC**



WERDYKT	
<b>DŹWIĘK</b> ★★★★★	<b>ZA</b> Jedna gwiazdka więcej w kategorii „możliwości” w porównaniu z podstawowym S1 nie jest przypadkiem. Wzmacniacz w wersji Signature jest w stanie współpracować ze znacznie trudniejszymi kolumnami, z napędzeniem których model podstawowy miał problemy.
<b>MOŻLIWOŚCI</b> ★★★★☆	<b>PRZECIW</b> Dosyć oryginalny pilot zdalnego sterowania prezentuje się może elegancko, ale ma problem z przesyłem fal podczepionych przy większych odległościach.
<b>BUDOWA</b> ★★★★★	
<b>JAKOŚĆ/CENA</b> ★★★★★	
<b>PODSUMOWANIE</b> Bluenote S1 Signature trafił w nasze serca tak samo, jak jego tańszy odpowiednik. Jego brzmienie jest kreowane z większą precyzją, zwłaszcza w dolnym zakresie pasma, i ma w sobie więcej werwy, nawet podczas dosyć głośnego grania.	
<b>HI-FI CHOICE</b> OCENA OGÓLNA ★★★★★	